



Publikacja jest udostępniona na
licencji Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS
Pismo Wydziału Polonistyki UJ
2/2024 (60), s. 1–17
ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)
doi: 10.4467/2084395XWI.24.008.19754
<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

Katarzyna Sadkowska

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0003-4151-4916>

Jeszcze jeden klerk. Jerzy Kowalski wobec myśli Karola Irzykowskiego

Przypadek kontynuacji myśli Karola Irzykowskiego, który pragnę przedstawić, wydaje się nieoczywisty, jednak fascynujący. Dotyczy Jerzego Kowalskiego (1893–1948), lwowskiego profesora filologii klasycznej i pisarza, męża Anny Kowalskiej (1903–1969). We wspólnej twórczości literackiej tego małżeństwa, a także w pisarstwie i notatkach dziennikowych Anny Kowalskiej uderzające jest, tak charakterystyczne dla Irzykowskiego, zainteresowanie nietypową, często zaskakującą motywacją psychologiczną ludzi, pokazanie dramatów codziennych, cichych, ukrytych¹. Znać w ich warsztacie zamiłowanie do subtelności w rysunku charakterów oraz, częste u Irzykowskiego, a oparte na paradoksie lub zaskoczeniu, pointowanie utworu. Równie charakterystyczne dla autorów *Gruców* okazuje się poszukiwanie spojrzenia oryginalnego (również groteskowego). Proza Kowalskiej oraz obojga Kowalskich mieści się w nurcie nie tylko literatury socjologiczno-społecznej (należeli do lwowskiego oddziału grupy Przedmieście), ale i psychologicznej w dwudziestoleciu międzywojennym. Wyczuwalna jest w ich twórczości inspiracja intelektualna – nie wyniesiona wyłącznie z obserwacji, oparta na koncepcie, filozofującym podejściu do rzeczywistości. Oboje mieli duży dystans wobec literackiej idealizacji (Anna zapisała w latach 30. w *Dzienniku*, że nigdy dosyć w literaturze polskiej realizmu i trzeźwości²), mimo że oboje byli ludźmi traktującymi serio swoje ideały.

¹ A. Kowalska, *Notatki wrocławskie*, „Zeszyty Wrocławskie” 1948, z. 2, s. 115–122. J. Kowalski, *Owies i siano. Groteska*, „Zeszyty Wrocławskie” 1948, z. 4, s. 62–67.

² A. Kowalska, *Dziennik*, t. 1: 1924–1936, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, rps, sygn. 2146, k. 153.

Chociaż Kowalski nigdy się otwarcie do Irzykowskiego nie odwoływał, uderza ich podobieństwo w stylu uprawiania refleksji intelektualnej:

Nie cierpiał banałów, oklepanek, utartych opinii, i zawsze śpieszył zająć stanowisko przeciwne, nawet wtedy, a może: zwłaszcza wtedy, gdy się zgadzał z rozmówcą. Była mu potrzebna taka próba sprzeczności, by utwierdzić się, że w jakiejś fałdce sądu nie zataił się fałsz. Co wyglądało na przekorę, było wyrazem rzetelności intelektualnej. Należy odrzucić ten przymiotnik, ponieważ rzetelność cechowała wszystkie jego czyny i prace³.

oraz temperament:

Jego humanizm był daleki od szkolnej ikonografii tego pojęcia, był bowiem tej samej rasy, co humanistów Quattrocenta – burzliwy, wybuchowy, namiętny, sceptyczny, drwiący, pełen śmiałej wyobraźni, wezbrany sokami bieżącej doby i niepokojem naszego stulecia⁴.

Uczeń profesora wspominał, że „najwspanialszy był Kowalski w swej improwizacji i licznych dygresjach”⁵, a jego myśli określił jako „oryginalne, bogate i niespokojne”, które nie zawsze znajdowały zrozumienie⁶. Ten uczony o duszy artysty dokonał „rewizji poglądów na literackie i estetyczne wartości literatur klasycznych, które nieraz toną w stereotypowych zachwytach”⁷. Był badaczem o „wybitnych zdolnościach analitycznych”⁸. Twierdził, że „postawa wyzywająca odróżnia twórcę od kopisty”⁹. Cechował go sceptycyzm intelektualny (podobnie jak Irzykowskiego) i przekorne wahanie w kwestii przyznawania komuś racji¹⁰. Lubił pójście pod prąd i dyskusję, ponieważ „nie wspólność psychiki, lecz wspólność pojęć ujednostajnia ludzi”¹¹.

Jerzy Kowalski był nie tylko filologiem o zamiłowaniu do archeologii – namiętnie zajmował się również sprawami publicznymi. Aktywność ta nasiliła się podczas drugiej wojny światowej i zaowocowała pracami zarówno podsumowującymi okres dwudziestolecia pod względem politycznym i społecznym, jak i projektującymi przyszłą (po 1945 roku) rolę polskiego intelektualisty, którego

³ J. Parandowski, *Wspomnienie o Jerzym Kowalskim*, „Odrodzenie” 1948, nr 10, s. 1.

⁴ *Ibidem*.

⁵ B. Biliński, *Jerzy Kowalski. Człowiek pracy i nauki*, „Meander” 1948, z. 2, s. 53.

⁶ *Ibidem*, s. 57.

⁷ *Ibidem*, s. 52.

⁸ *Ibidem*.

⁹ T. Mikulski, *Jerzy Kowalski*, „Zeszyty Wrocławskie” 1948, nr 2, s. 7.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ J. Kowalski, *Człowiek*, „Zeszyty Wrocławskie” 1947, nr 2, s. 10–11.

Kowalski nazwał „filozofem bez systemu”¹². Uczony, być może pod wpływem przeżycia pierwszej okupacji sowieckiej Lwowa w latach 1939–1941¹³, mimo poglądów lewicowych nie akceptował ustroju narzuconego przez sowieckich i rodzimych komunistów¹⁴. Warto nadmienić, że ani on, ani jego żona nie wstąpili w 1939 roku do Sowieckiego Związku Pisarzy. Żyli raczej biednie na ubożu, mimo że byli współpracownikami przedwojennych lwowskich „Sygnałów” pod redakcją Karola Kuryluka i uczestniczyli w 1936 roku w lwowskim lewicowym Zjeździe Pracowników Kultury, zdominowanym przez komunistów.

W roku 1944 Jerzy Kowalski opracował projekt ruchu (dyskutowany w tym samym roku na spotkaniu, prawdopodobnie w marcu, w warszawskim mieszkaniu Miłoszów), który nazwał Intelktualizmem Radykalnym. Przymiotnik „radykalny” oznaczał dla Kowalskiego nowy początek. Nie odnosił się do uporu czy skrajności, lecz wyrażał stanowisko oparte na refleksji społecznej i ludzkiej. Radykalny w Polsce oznaczać miał tyle, co: „niezamydlony, nieutopiony w gadulstwie”¹⁵ i nieideologiczny. Chodziło o rzeczowe i bezlitosne wskazanie polskich niedostatków społecznych i politycznych oraz przedstawienie remedium – „z techniczną dokładnością”¹⁶. Misję tę można uznać za podjęcie myślenia (m.in. Irzykowskiego¹⁷), o roli klerka-intelektualisty, który jest wprawdzie niewykłany w stronniczą jednoznaczność i partyjność, a jednak pragnie wywierać wpływ i wywoływać zmiany. Irzykowski zapisał w dzienniku z 1937 roku: „Mój ideał: agresywna i badająca (śledcza) neutralność. *Wyspa*, agresywna”¹⁸. Miała to być „wyspa między stronnictwami politycznymi, ale nie neutralna,

¹² *Idem*, *Świat z głową*, maszynopis [w:] *idem*, *Szkice literackie i polityczne*, t. III, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, sygn. 2161, k. 71.

¹³ Zob. *idem*, *Rosjanie we Lwowie* [w:] *idem*, *Szkice literackie i polityczne*, t. III, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, sygn. 2161, k. 1–25, 26–34.

¹⁴ Jego uczeń nazwał go „znanym bojownikiem prawdziwej sprawiedliwości społecznej i awangardzistą obrony praw człowieka”, przyjacielem młodzieży. B. Biliński, *op.cit.*, s. 59.

¹⁵ J. Kowalski, *Czy „ciąg dalszy” nastąpi? Odpowiedź na zarzuty przeciw programowi Intelktualizmu Radykalnego* [maszynopis] [w:] *idem*, *Szkice literackie i polityczne*, t. III, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, sygn. 2161, k. 45.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Kowalski w swym postulatcie czynnego i zbiorowego wychowania przejawia również pokrewieństwo z modelami klerkizmu aktywnego Stefana Napierskiego (z którym korespondował) czy Emila Skińskiego (zob. na ten temat J. Zięba, *Klerk zaangażowany. Stefan Napierskiego nowoczesna krytyka literacka wobec dyskursów krytycznych w Dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków: Universitas 2006, a także M. Urbanowski, *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skińskiego*, Kraków: Arcana 2003. Urbanowski dokonał porównania klerkizmu Irzykowskiego i Skińskiego przy okazji omawiania ich prasowych dyskusji. Jedną z różnic byłaby niechęć Irzykowskiego do zajęcia jednoznacznego stanowiska politycznego lub intelektualnego, upodobanie do bycia „poza” jakimkolwiek układem sił.

¹⁸ K. Irzykowski, *Dziennik*, t. 2: 1916–1944, oprac. B. Górski, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2001, s. 231.

lecz nadneutralna, poprawiająca i krytykująca wszystkich¹⁹, bowiem dla Irzykowskiego stronnictwo nie wyklucza słuszności²⁰. Zamiast określenia „klerk” (którego używał, bo się przyjął) wołał słowa „intelektualista” lub „wyspiarz”²¹. Sprawę tę wyjaśniał Karolowi Ludwikowi Konińskiemu następująco:

Dotyychczas, przynajmniej tu, w Warszawie, z wyobrażeniem „klerka” łączono zawsze niedołęstwo, chęć ciszy, umywanie rąk od wszystkiego, pantoflarstwo. Owszem, owszem! – ale w ten sposób, żeby to było groźne dla tych, którzy w tym świecie nie żyją. Trzeba będzie uzasadnić, że dotychczasowe wszystkie zarzuty przeciw intelektualistom oparte były na niezrozumieniu ich roli (zarzuty zdrady, dwulicowości, hamletyzmu, dyskusyjności, słabości), z tych „zarzutów” trzeba zrobić zalety, potwierdzić, że tak być powinno, że to jest dobrze, że oni są na dobrej drodze, a świat na błędnej²².

Kowalski akcentował zalety dyskusji²³, siłę wiedzy oferowanej społeczeństwu przez bezpartyjnego fachowca – intelektualistę; wierzył w możliwość praktycznej realizacji swojego projektu, podczas gdy Irzykowskiemu chodziło raczej o dążenie niż o osiągnięcie ideału. Niemniej jednak obu chodziło o reformę Polski istniejącej, co zaświadcza notatka Irzykowskiego z 1939 roku: „wciąż dochodzę do tego – i rozbijam się o to, że dla mnie Polska jest walką z bieżącą Polską, chęć przekształcenia jej, i swoją pracę nareszcie z tą ideą połączyłem. Obecna wojna [...] przyznała mi w wielu punktach rację”²⁴. W notatce tej krytyk pisze o swoim przełomie wewnętrznym w kierunku patriotyzmu, zakładającym chęć wzięcia udziału w życiu społecznym (którego kulminacją stało się członkostwo w Polskiej Akademii Literatury), począwszy od ogłoszenia *Aforyzmów o czynie* w 1913 roku. Jest to przede wszystkim walka (ale nie – wojna), z „wewnętrznym wrogiem”²⁵.

Ruch wymyślony przez Kowalskiego zakładał kluczową rolę intelektualistów w budowaniu silnej Polski w powojennej Europie. Niezależnie od nierealności tych planów w kontekście polityki władz komunistycznych (czego Kowalski nie doczekał, umierając przedwcześnie w styczniu 1948 roku)

¹⁹ *Idem, List do Karola Ludwika Konińskiego z 20 września 1937 r.* [w:] *idem, Listy 1897–1944*, zebrala i oprac. B. Winklowska, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1998, s. 309.

²⁰ *Idem, Pałuba*, oprac. J. Grodzicka, Kraków 1976, s. 514.

²¹ *Ibidem*, s. 308.

²² *Ibidem*, s. 309.

²³ Dla Irzykowskiego klerk z definicji powinien dyskutować – zwłaszcza słuchać cudzych odpowiedzi na pytania i argumentów. *Idem, Instrumenty i instytucje klerkowskie [zachowana część rękopisu z tomu „Mosty”]* [w:] *idem, Pisma rozproszone*, t. 4: 1936–1939, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2000, s. 561.

²⁴ *Idem, Dziennik...*, t. 2, s. 385.

²⁵ *Ibidem*.

projekt ten jest interesującym, a raczej nieznanym, przykładem specyficznego rozumienia obywatelskiej misji dotyczącej nowej organizacji świata społecznego i pracy, której wykonanie powierza się naukowcom i twórcom. Założenia ruchu wywodził Kowalski nie z dotychczasowych utartych przekonań partyjnych, lecz z rzeczywistości zbiorowego wielowiekowego doświadczenia Polski – państwa, narodu, społeczeństwa. Swój projekt określał jako idealizm lewicowy, walczący z komunizmem – „złodziejską metodą przywłaszczania sympatii lewicowych przez reakcyjny i nacjonalistyczny imperializm rosyjski”²⁶.

Irzykowski i Kowalski wierzyli w prymat ducha i moc rozumu²⁷. Kowalski pragnął dobra, wywiedzionego z nowego sojuszu z duchem Boga, sojuszu zawartego na gruzach świata zniszczonego wojną²⁸. Założenie to brzmi niemal mickiewiczowsko²⁹, jak z *Księgi narodu polskiego*, zważywszy, że dla Kowalskiego – intelektualisty (podobnie jak dla Irzykowskiego) najwyższą wartością była wolność słowa i myślenia. U Mickiewicza czytamy:

Na początku była wiara w jednego Boga, i była Wolność na świecie. I nie było praw, tylko wola Boga, i nie było panów i niewolników, tylko patryarchowie i dzieci ich. Ale potem ludzie wyrzekli się Boga jednego, i naczynili sobie bałwanów, i kłaniali się im, i zabijali na ich cześć krwawe ofiary, i wojowali za cześć swoich Bałwanów. Przeto Bóg zesłał na bałwochwalców największą karę, to jest niewolę. [...] Imperator Rzymski nazwał siebie Bogiem³⁰.

Bóg Kowalskiego jest istotą, niemającą w sobie zła³¹ (nie wiadomo, czy Kowalski traktuje określenie „Bóg” jako ideał – hipostazę, tak jak w dużej mierze czyni Irzykowski, choć i on nie odrzuca całkiem wiary w taki byt). Z ducha

²⁶ J. Kowalski, *Świat...*, k. 90.

²⁷ „Co to jest rozum? – pytał Kowalski. – Jest to wypadkowa między odwagą a ostrożnością”. Tylko rozum, jego zdaniem, zapobiega katastrofom odległym. Brak ostrożności przyczynia się do zwiększenia stopnia tragiczności historii ludzkości. *Idem, Człowiek...*, s. 5.

²⁸ Irzykowski w czasie wojny pisał: „Przywrócenie godności – duszy, powrót do tego słowa. Klerk to ktoś, kto ma duszę”. K. Irzykowski, *Instrumenty...*, s. 561.

²⁹ J. Kowalski zrekonstruował i przełożył wykłady lozańskie A. Mickiewicza. Zob. A. Mickiewicz, *Wykłady lozańskie*, zrekonstruował, przeł. i komentarzem opatrzył J. Kowalski [w:] A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, t. 7: *Pisma prozaiczne francuskie przełożone*, cz. 1: *Pisma estetyczno-krytyczne. Opowiadania. Pisma historyczne. Wykłady lozańskie. Pisma polityczne. Dodatek*, Warszawa: Tłocznia Kasy im. Mianowskiego 1936. Przedr. [w:] A. Mickiewicz, *Dzieła: wydanie narodowe*, t. 7: *Pisma prozą*, cz. 3: *Pisma historyczne. Wykłady lozańskie*, Warszawa: Czytelnik 1950.

³⁰ *Idem, Księgi narodu polskiego* [w:] *idem, Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, Rzym: Instytut Literacki 1946, s. 25.

³¹ J. Kowalski, *Czy...*, k. 44.

romantycznego brzmia założenia filologa doświadczono wojną, że nowego człowieka nie zbuduje się przez zmianę podręczników:

Nie chcemy już nic boskiego w miejsce naturalnego Boga, tylko Boga. [...] Od kultu ludzi ratujemy się w pobliżu Boga. [...] Trzeba zacząć świat rytualnie: od uświęcenia człowieka–Ducha z Boga–Ducha. Duch jest powszechny i jednoczący narody. Duch nie wytraca mądrych obcego narodu dla trzody [„trzoda” to nowe słowo dla skreślonego w maszynopisie słowa: „głupców” – dop. K.S.] własnego narodu, i nigdy więcej duch nie nakaże sobie samobójstwa³².

Jednocześnie uczony mocno podkreślał kojący wpływ racjonalnych analiz i rozwiązań. Postulat ciągłości myślenia, który u Irzykowskiego przybrał formę marzenia o wielkiej duchowej dyskusji literacko-społecznej, respektującej wyniki osiągnięte wcześniej przez innych³³, zyskuje w myśleniu Kowalskiego wymiar społeczno-polityczny: „Historia Polski podobna jest do płataniny odruchów, podrywów, poczynań i porzucania. Pragniemy w Polsce okresu, który by najmniej przez 50 lat utrzymał się; do tego potrzeba myśli i działań podwalinowych, trawersalnych”³⁴.

Badacz podkreślał następnie wartość stałości w organizacji sfery publicznej, połączonej z wyczuciem, zręcznością, przytomnością umysłu polityków w służbie obywateli. Pragnął wyłącznie polityków uzdolnionych umysłowo. Punkt wyjścia do myślenia o przyszłości stanowiło stwierdzenie, że Polacy wykazali się w historii wielkimi zaletami serca, ale małymi zaletami umysłu i charakteru. Krytykował Kowalski między innymi „brawurę bez zastanowienia nad sobą”³⁵. Postulował konieczną przebudowę zbiorowej psychiki polskiej i uważał ten proces za jak najbardziej realny. Nie dokona go jednak żaden rząd, kluczowa w tej kwestii pozostaje „opinia i atmosfera ogólna oraz wychowanie”³⁶.

Tu zaczyna się według Kowalskiego misja intelektualistów – wpływ na wychowanie całego społeczeństwa przez kształtowanie opinii publicznej, a w kolejnym etapie – wychowanie polityków jako fachowców, stroniących od jałowych partyjnych sporów, przesłaniających im interes wspólny i obywatelski. Również przyczyn totalizmu (faszyzm nazwał religią pewności)³⁷ upatrywał we wzajemnej izolacji myśli intelektualnej i polityki. Chodziło mu między innymi o myśl spekulatywną XIX wieku, rozwijaną w oderwaniu od

³² *Ibidem*.

³³ K. Irzykowski, *Zaoczny pojedynek*, „Antena” 1933, nr 11, cyt. za: *idem*, *Pisma rozproszone*, t. 3: 1932–1935, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1999, s. 183.

³⁴ J. Kowalski, *Czy...*, k. 45.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, k. 46.

³⁷ A. Kowalska, *Dziennik...*, k. 113.

praktyki politycznej i rzeczywistości społecznej. Irzykowski polityką bezpośrednio zajmować się nie chciał, ale odnosił się do wydarzeń politycznych i nie stronił od komentowania aktualności. Wypowiadał się na przykład niezmiennie krytycznie na temat komunizmu, bliskie mu były za to idee socjalistyczne.

Wytwarzanie myśli intelektualnej zbyt odległej od polityki można zdaniem Kowalskiego poznać po tym, że kolektywne podchwycenie ich w wersji uproszczonej w mechanicznym układzie sił w Europie powiktoriańskiej skończyło się wojną. Myśli tej brakowało atmosfery odpowiedzialności, podczas gdy polityka powinna być prowadzona w oparciu o wartości niezagrażające ludzkości. Zdaniem uczonego bezpośrednio, choć nie jedyną, przyczyną drugiej wojny światowej była pozbawiona hamulców i wartości duchowych umysłowość niemiecka.

Wartości te powinny tworzyć intelektualiści, ponieważ tylko intelekt jest kosmopolityczny, co Kowalski rozumiał pozytywnie – jako rodzaj międzynarodowej łączności parlamentarnej, działającej na rzecz równości (na wzór stoickiego wyobrażenia obywatelstwa świata). Intelektualizm miałby dążyć do zwycięstwa idei, nie mocarstw. Filolog utyskiwał, że demokracje (których cechą jest izolacja intelektu od polityki) wciąż zajmują się zdobywaniem władzy i obsługiwaniem zdobytych urzędów, zamiast zająć się sprawami państwowymi (powszechnymi) i obywatelskimi.

Choć zarysowane przez Kowalskiego zadanie przebudowy psychiki brzmi jak postulat z pism Stanisława Brzozowskiego, to jego sugestia krytycznej rewizji form czucia i myślenia przywodzi na myśl nawoływania Irzykowskiego. Rewizja dawnych form czucia i myślenia zbiorowego to jeden z ważnych motywów działalności autora *Patuby*. Przekonania te dzieliła również Anna Kowalska³⁸. Filolog pisał:

[...] otóż aby przez wychowanie osiągnąć tak znaczne zmiany w psychice zbiorowej, potrzeba, aby społeczeństwo nabrało rzutkości i śmiałości w stosunku do dawnych form myślenia i czucia zbiorowego, by łatwo oddzielało się od zadomowionych nawyczek i odziedziczonych pojęć, by niezbyt nieruchomiało w przeszłości. IR może dać dyscyplinę duchową potrzebną do tak zasadniczej rewizji³⁹.

Określenie „dyscyplina duchowa” przywodzi na myśl wspólnotę *quasi*-zakonną. Ponieważ jednak, zdaniem uczonego, żadna elita nie będzie już potrafiła utrzymać w ryzach społeczeństwa, celem ruchu IR był powszechny indywidualny system społecznej etycznej samokontroli, polegający na rozbrojeniu

³⁸ Zob. „[...] życie powinno być płynne, [...] uwolnić umysły od hipnozy «utrwalonych stosunków»”. *Ibidem*, k. 108.

³⁹ *Ibidem*, k. 45.

ludzkich „szałów”⁴⁰, rozszerzeniu pola myśli, wysubtelnieniu władzy sądzenia (wobec rozpoznania groźnego oblicza człowieka w historii wieku XX). Te postulaty zgłaszał również Irzykowski. Kowalskiemu, podobnie jak autorowi *Czynu i słowa*, chodziło o kształtowanie dyscypliny krytycznej refleksji i wysokich standardów moralnych obywateli. Powszechne (wewnętrzne) wyrobienie duchowo-myślowe było według Kowalskiego podstawowe i kluczowe w tym procesie (ważniejsze niż wychowanie rodzinne, towarzyskie, prawno-moralne). Ducha stawiał filolog nad intelektem i siłą, ponieważ on wzdraga się przed poniżeniem ludzkości w niewolnictwo. Co ciekawe, intelektualista to według Kowalskiego człowiek zajmujący się sprawami ducha i wytwarzający wartości duchowe, wykraczające poza czysty intelekt, który może być przecież cyniczny (filolog odwołuje się w tej sprawie prawdopodobnie do pola semantycznego słowa *Geist*, które może oznaczać aspekt metafizyczny, intelektualny, jak i duchowy). Człowiek wiedzy – intelektualista „nie może być nerwowo chory, nie może być człowiekiem narwanym lub snobem. I musi wiedzieć, że żyje w świecie, i nie jest dla niego obojętne, w jakim”⁴¹. Tylko demokracja zdyscyplinowana duchowo może oprzeć się władzy fanatyków, uważał Kowalski. Ruch przez niego projektowany miał być (co może nie najlepiej brzmi) „hodowcą psychiki zbiorowej”⁴², czyli wytwarzać główne tendencje umysłowe, służące unowocześnieniu Polski, a jako lewicowy kierunek parlamentarny byłby on otwarty na porozumienie z każdym innym stronnictwem, bowiem: „Dyskusja społeczno-państwowa o charakterze intelektualnym należy do myślicieli i pisarzy lewicowych”⁴³ – twierdził Kowalski w 1944 roku. Jego zdaniem ówczesna prawica utraciła kontakt z większością społeczną, a ponadto posiada niewiele osób zdolnych podjąć takie wyzwanie. Odrzucał uplasowanie się na stanowisku inteligenta „podciągającego się do ziemiaństwa”⁴⁴. Celem intelektualistów miało być bowiem działanie na ludzkie masy, odważne wchodzenie z nimi w dialog (porzucanie salonów), oddolne wychodzenie naprzeciw ich potrzebom, ponieważ, jak przekonywał, żaden polityk nie ma takiego autorytetu i wpływu na masy jak człowiek wiedzy. Co uderzające, Kowalski w momencie pisania swojego programu w 1944 roku podkreślał, że ponad 80 procent społeczeństwa polskiego stanowią rolnicy i od losu tej grupy będą zależały w dużej mierze przyszłe losy Polski.

⁴⁰ „Być może, że człowiek powstał z małpy chorej psychicznie. Małpa, która była zdolna oszaleć, stworzyła rodzaj ludzki. Szał ten wydaje się być zbliżony do melancholii. Myślenie powstało niezawodnie z niezainteresowania światem otaczającym, z niewrażliwości na bodźce bezpośrednie”. J. Kowalski, *Człowiek...*, s. 12.

⁴¹ *Idem*, *Świat...*, k. 70.

⁴² *Idem*, *Czy...*, k. 46.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

Uczony zakładał istnienie po wojnie stronnictw klasowych: robotniczego, włościańskiego, narodowego i prawicowego – utożsamionego z klasami posiadającymi, jednak za znak europeizacji polityki w Polsce uważał podporządkowanie interesów klasowych interesowi państwowemu, to jest ogólnemu, kładzenie większego nacisku na dbanie o reprezentowanych niż o interesy władzy. Innym znakiem europeizacji byłoby, na wzór angielski⁴⁵, zachowanie wysokiej moralności zbiorowej (brak tolerancji dla aferzystów, kombinatorów, krzykaczy przy jednoczesnej znacznej tolerancji poglądów). Kowalski ustalał więc ideał, w którym konserwatyzm moralny łączył się ze śmiałością w sprawach umysłowych. Jego skupienie na interesie państwowym rozumianym jako interes zbiorowy to zapewne dziedzictwo myślenia sanacyjnego, zwłaszcza drugiej połowy lat 30. lub wzorce angielskie (mimo świadomości istnienia niebezpiecznego dla Polski politycznego sojuszu angielsko-sowieckiego z końca drugiej wojny). Możliwe jest również czerpanie z wzorców demokracji ateńskiej, którą Kowalski naukowo się interesował.

Twierdził on, że da się stworzyć państwo, jakiego chcą wszyscy, dzięki połączeniu wiedzy i pracy: „Nie rozkaz, lecz wiedza stwarza pracę”⁴⁶, co miało być może oznaczać, że chodzi o zadania nieideologizowane i nienarzucone z góry, a wynikające z rzeczywistych potrzeb i przesłanek. Pracę definiował jako wiedzę do wykonania, twierdząc, że świat potrzebuje ręki twórczej, nie – władczej. Wierzył, że wiedza jest „medycyną [lekarstwem – dop. K.S.] stanów naturalnych”⁴⁷, a świat jest dla wiedzy pacjentem. Marzył, by Polska stała się krajem ludzi twórczych⁴⁸, a nie naśladowujących.

⁴⁵ Na odwrócie karty 60 maszynopisu widoczne są odręczne notatki Kowalskiego zawierające cytaty z książek Lorda Hugh Cecila *Conservatism* z 1912 roku oraz Gilberta Keitha Chestertona: *All Things Considered* z 1908 roku. Wypisany fragment z Chestertona dotyczy intelektualistów, z Cecila – racji stanu. Praca Cecila mogła interesować Kowalskiego ze względu na pojęcie sceptycznego racjonalizmu, korespondującego z postulowaną przez filologa bezstronnością intelektualistów i polityków, oraz sugestią Cecila, by w polityce wprowadzić porozumienie co do wspólnych wartości, a wręcz wprowadzić łączność państwa z religią chrześcijańską jako ich źródłem.

⁴⁶ J. Kowalski, *Świat...*, k. 80.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 61.

⁴⁸ „Człowiek wyższej miary przeżywa w sobie swoje zdolności, otrzymuje od nich kształt nie narzucony mu przez życie zewnętrzne. Taki człowiek kształtuje się sam, nie jest produktem zewnętrznych czynników. Gdy te osiągają wyższy stopień w epokach lub społeczeństwach na wyższym stopniu udoskonalenia, i gdy im człowiek zawdzięcza swoje człowieczeństwo, także taka kultura zbiorowa leży w interesie społeczeństwa. Lecz ludzie ulegający dobremu wpływowi zbiorowemu, ulegają i złym, ponieważ zdolność do przystosowania się nie jest zdolnością moralną ani nawet umysłową. Łatwość takich wpływów na człowieka jest zatrważająca, ratunek leży w człowieku produkującym idee samodzielnie, przez własne uzdolnienie i własne wartości moralne i umysłowe [...]. Ktoś wymyślił w sobie człowieka, jak ktoś wymyślił w sobie Boga”. *Idem*, *Człowiek...*, s. 15.

„Serca ojczyznom, głowę Europie”⁴⁹

Intelektualiści mieli według Kowalskiego dać głównie to, czego naród sam z siebie nie wyłoni, to jest współpracę ze światem⁵⁰. Przypomina to postulat z artykułu Irzykowskiego z roku 1929, zamieszczonego w „Europie”, a inspirowanego propozycją Paula Otleta, który wzywał do utworzenia międzynarodowego Centrum w Genewie, obejmującego między innymi Mundaneum – miejsce międzynarodowej współpracy intelektualnej⁵¹. Irzykowski w nawiązaniu do projektu Otleta zaproponował zorganizowanie kongresu intelektualistów, który dyskutowałby wspólnie o przyszłości świata i poszukiwał odpowiedzi na pozornie naiwne pytanie: dlaczego jest tak źle, skoro wszyscy chcą dobrze. Kongres miał być otwarty dla uczonych i literatów wszystkich krajów, z wyłączeniem czynnych polityków, którzy zdaniem autora *Słonia wśród porcelany* „zatracili pietyzm i skrupuły wobec rzeczywistości, przesiąkając cynizmem i powierzchownością”⁵². Irzykowski uważał, że „gdy spośród dwunastu zainteresowanych przynajmniej dziesięciu zasiądzie razem przy jednym stole debat, jest szansa, że przynajmniej ci wzajemnie będą sobie patrzyli na palce, i prawda automatycznie się wyłoni”⁵³. Podkreślał zatem aspekt kontroli i wzajemnego krytyczno-refleksyjnego odniesienia jako zaletę intelektualnych dyskusji. Wniosek ten powracał w podsumowaniu: „Kongres wyłoni z siebie stałą instytucję, trybunał intelektualny ludzkości, który wykonywać będzie nieobowiązującą krytykę i kontrolę nad działalnością Ligi Narodów i innych międzynarodowych instytucji”⁵⁴. Irzykowski nie zakładał, że kongres dojdzie do pozytywnych (konkretnych) rezultatów w zwykłym sensie, ale traktował takie zebranie się i dyskusje jako cenny symptom i precedens na przyszłość. Zadania, jakie krytyk wyznaczał międzynarodowej współpracy uczonych i literatów – między innymi kontrolowanie międzynarodowych instytucji politycznych, odnaleźć można z kolei w propozycji Kowalskiego, by intelektualiści nadawali ton opinii publicznej i wyznaczali granice rządzącym, używając im swej wiedzy, co *de facto* było dyskretną, choć niezobowiązującą kontrolą: „Od naszej pewności siebie zależeć będzie, z jakim umiarem zachowa się nowa elita rządząca u nas”⁵⁵.

⁴⁹ *Idem*, *Czy...*, k. 47.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ P. Otlet, *Osiedle światowe*, „Europa” 1929, nr 2, za: „Europa” 1929–1930. *Antologia*, wybór i oprac. A.S. Kowalczyk, Warszawa: Ministerstwo Spraw Zagranicznych 2012, s. 41–43; K. Irzykowski, *Zaoczny pojedynek*, „Antena” 1933, nr 11; cyt. za: *idem*, *Pisma rozproszone*, t. 3: 1932–1935, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1999, s. 183.

⁵² K. Irzykowski, *Wieża Antibabel*, „Europa” 1929, nr 2, cyt. za: „Europa”..., s. 43.

⁵³ *Ibidem*, s. 44.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ J. Kowalski, *Czy...*, k. 48.

Mimo dążenia do zaangażowania w życie polityczne Kowalski utrzymuje się w tradycji klerkowskiej poprzez wyobrażenie bezpartyjnego fachowca, działającego w myśl zasad moralnych – w świecie i na rzecz świata, ale pozostając mimo to na marginesie. Lwowski filolog wspominał obcość intelektualistów wobec państwa w dwudziestoleciu, ich zawstyżenie i bierność wobec politycznej brawury rządzących⁵⁶ jako przykład negatywny. Funkcja kontrolna przewidziana w cytowanych tekstach pokrywa się z funkcją parezji („ograniczanie władzy tych, którzy rządzą”⁵⁷, dokonane przez ludzi nieposiadających władzy politycznej, ale prawdopodobnych i odważnych), choć parezja wiązała się z (publicznym) oskarżeniem silnych o niesprawiedliwość sformułowanym przez słabych, czego nie ma u Kowalskiego. Jest jednak zachowany w jego koncepcji charakter tej władzy, która nie nakazuje, lecz, w ramach agonistycznej gry, przekonuje tych, którymi rządzi (lub chce rządzić), pozostawiając swobodę innym, którzy też pragną władzy⁵⁸. Parezja istniała w demokracji ateńskiej, którą Kowalski badał (pozostawił w rękopisie niewielkie studium pt. *Demokracja [ateńska i rzymska]*⁵⁹). Pisał również o Demostenesie⁶⁰. W parezji ateńskiej chodziło o to, by widzieć prawdę⁶¹, mieć ją wypowiedzieć i do niej przekonać, służyć wspólnemu dobru, być nieprzekupnym, mieć niewzruszone wartości moralne, które fundowałyby autorytet⁶², mimo braku władzy ustrojowej. Można widzieć w tym ukrytą ambicję, by przewodzić innym, ale celem jest ostatecznie zapewnienie obywatelom dobrego rządzenia.

Wydaje się prawdopodobne, że Kowalski mógł czytać „Europę” Stanisława Baczyńskiego i artykuły Irzykowskiego tam zamieszczone⁶³, pismo wzorowane na francuskim „Europe”, wydawane przez środowisko niezależnych intelektualistów ze środowiska l’Abbaye de Créteil z inspiracji Romaina Rollanda (którego Irzykowski szanował). W periodyku tym zamieszczali artykuły

⁵⁶ Podobne myśli – o podporządkowaniu lub bierności większości środowiska literackiego wobec państwowych władz, zawiera *Dziennik* Irzykowskiego.

⁵⁷ M. Foucault, *Rządzenie sobą i innymi*, przeł. M. Herer, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2018, s. 178. Za zwrócenie mojej uwagi na tę książkę dziękuję Panu Kamilowi Kaczmarkowi.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 122–123.

⁵⁹ J. Kowalski, *Szkice...*, t. 2, k. 49–74.

⁶⁰ Demostenes, *Wybór mów*, przeł., wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Kowalski, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.

⁶¹ Irzykowski określił klerkostwo m.in. jako nie talent, lecz „samą czujność intelektualną”. K. Irzykowski, *Instrumenty...*, s. 560.

⁶² M. Foucault, *op.cit.*, s. 196.

⁶³ Zamieścił w tym piśmie, oprócz tekstów cytowanych w artykule, także inne istotne prace: studium *Godność krytyki* (1929, nr 1); *Odwety na przeszłości w literaturze polskiej* (1930, nr 1); *Filozofia koralowa wobec religii i Pacyfiści w potrzasku* (1930, nr 5); *Zasada komplikacji oraz Europa za lat 20!* (1930, nr 8).

pisarze o bardzo różnych poglądach⁶⁴. „Europa” Baczyńskiego (efemeryczna, utrzymała się niewiele ponad rok od września 1929 roku) była pismem lewicowym, skierowanym do inteligencji pragnącej przebudowy ustroju społecznego i politycznego kraju, wprowadzenia europejskich standardów.

Kowalski mocno podkreślał, że nie ma sprzeczności między polskością a europejskością, a kto chce rozdziału tych dwóch jakości, pragnie sarmatyzmu. Wyraźnie wywodził i orientował Polskę ku Zachodowi, przyjmując, że Rosja grozi zniszczeniem państwowości. W realizacji patriotycznego programu odrzucał opieranie się na uczuciach (mystykę „prawdziwych Polaków” i „ludźstwo nacjonalistyczne”)⁶⁵, choć ich nie negował. Intelktualizm Radykalny określił Kowalski mianem metody stosowanej wobec wszystkich gałęzi życia w Polsce, która „nie ufa kierunkom, uchylającym się od dyskusji”⁶⁶. Filolog uważał za możliwe i konieczne, by siły irracjonalne w człowieku kontrolować przez wychowanie, ład i racjonalizm: odrzucając psychoanalizę, „zwracamy się do *homo faber*”⁶⁷. Irzykowski byłby, mimo całej swej aktywności, przedstawicielem *homo sapiens*. Myśl była dla niego ważniejsza od czynu, którego celem był zresztą pewien stan umysłowy. Kowalski dla odmiany nie uznawał sprzeczności między intelektem a akcją, dlatego twierdził, że uczeni, którzy do tej pory wprawdzie zawodzili, powinni zacząć przydawać się w polityce, ponieważ ona przecież, jak zauważał Kowalski, nigdy nie obywała się bez wiedzy.

[...] IR dąży do dyscypliny umysłowej, ażeby zmniejszyć element gry politycznej, a torować drogę do życia publicznego specjalisty. [...] Stosunek IR do sprawy rządzenia praktycznie może być dyskretny. [...] Zajmując stanowiska kluczowe, pracując piórem, nie stroniąc od towarzystwa kierowników polityki, intelektualności mogą działać regulująco. Odmawiać życiu publicznemu usług ducha i umysłu, byłoby byronizmem, od którego wyrodziłby się sam intelektualizm⁶⁸.

Kowalski twierdził, że wprawdzie na Zachodzie istnieje swoboda myślenia, ale nie jest pewne, czy ludzie umieją z niej skorzystać, cedując decyzje na rządy. Podobnie myślał Irzykowski, przekonany, że wśród ludzi dominuje umysłowe lenistwo.

Rola intelektualistów według Kowalskiego miała polegać nie na czynnym uprawianiu polityki, na przykład w parlamencie, lecz na wpływaniu na nią, kontrolowaniu zawodowych polityków w imię interesu społecznego: „nie

⁶⁴ Zob. A.S. Kowalczyk, *Na spotkanie Europy. Posłowie [w:] „Europa”...*, s. 215, 216.

⁶⁵ J. Kowalski, *Czy...*, k. 47.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 48.

⁶⁷ *Ibidem*

⁶⁸ *Ibidem*.

damy rządzić sobą ludziom bez wiedzy”⁶⁹, co nie jest już odległe od chęci Irzykowskiego zdania sobie sprawy zarówno z wiedzy istniejącej i wykorzystania jej do rozwiązywania praktycznych problemów ludzkiego życia. Wiedzę mieliby dać intelektualiści na przekór aintelektualnemu trendowi w Europie XX wieku. Kowalski pragnął oprzeć upoważnienie do rządzenia na demokracji uzdolnień oraz wiedzy fachowej, albowiem, jak zakładał, przede wszystkim wiedza i fachowość zyskują autorytet ludu⁷⁰. I to miał być kapitał intelektualistów.

Irzykowski w artykule z 1930 roku zatytułowanym *Europa za lat 20!* krytykował „monoideizm polityków europejskich, ich ograniczenie umysłowe i jednostronność”⁷¹, które, jak prorokował, mogą doprowadzić Europę do katastrofy. Jego zdaniem wyłącznie polityczny punkt widzenia czyni ludzi władzy ślepych na ważniejszy czynnik kształtowania starego kontynentu, jakim są sprawy społeczne, w tym – interesy klasowe. Kowalski uważał inaczej – w większym stopniu podkreślał osłabienie struktury klasowej na rzecz równości obywatelskiej, ale podobnie motywował potrzebę intelektualnej kontroli polityki – jako śledzenie posunięć graczy, oderwanych od realiów życia osób pochodzących z grup nieuprzywilejowanych i nieposiadających. Obawiał się w 1944 roku politycznego sojuszu angielskiego egoizmu narodowego z imperializmem rosyjskim, który narzuci światu nowy, niesprawiedliwy porządek. I nie pomylił się.

Zadaniem intelektualistów, odpowiedzialnych w nowym powojennym świecie za wartości, miało być dopilnowanie triumfu idei wolności nad strachem. Chybień tego celu oznaczało dla Kowalskiego upadek Europy i utratę tych praw człowieka, których nie daje siła i pieniądz. Nieco inny pomysł na alians wiedzy i sfery publicznej, choć również wolnościowy, miał Ludwik Fleck: w artykule z 1960 roku *Crisis in Science. Toward a Free and More Human Science*⁷² żądał zdynamizowania skostniałej nauki przy pomocy demokracji (rozumiał demokrację jako możliwość swobodnego i nienarażonego na natychmiastowe odrzucenie zaprezentowania nowych idei przez możliwie wiele jednostek). Postulował uwolnienie nauki od propagandy politycznej i służby przemysłowi (choć był w tej sprawie raczej pesymistą). Proponował również stworzenie nauki o podstawowym znaczeniu – socjologii myślenia⁷³. Miała się ona

⁶⁹ *Ibidem*, k. 46.

⁷⁰ J. Kowalski, *Świat...*, k. 66.

⁷¹ K. Irzykowski, *Europa za lat 20!*, „Europa” 1930, nr 8, cyt. za: „Europa”..., s. 201.

⁷² L. Fleck, *Crisis in Science. Towards a Free and More Human Science* [w:] *Cognition and Fact. Materials on Ludwik Fleck*, eds. R.S. Cohen, T. Schnelle, Dordrecht: D. Reidel Publishing Company 1986, s. 153–158.

⁷³ Myśl ta pojawiła się u Flecka dużo wcześniej: „Tylko drogą porównawczą, w ramach ogólnej socjologii myślenia, poznamy cechy myślenia naukowego”. L. Fleck, *Problemy naukoznawstwa*, „Życie Nauki. Miesięcznik Naukoznawczy” 1946, t. I, nr 5, s. 322–336, przedruk: *idem*, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym*

zajmować porównawczą analizą stylów myślowych i prowadzić do tolerancji stylów „obcych” oraz do współpracy ludzi z różnych szkół i tradycji intelektualnych poprzez uświadomienie historycznego charakteru różnic między nimi⁷⁴. Przywodzi to na myśl marzenie Irzykowskiego o ustanowieniu święta słuchania cudzych argumentów⁷⁵, relatywizowanie tego, co choć historyczne, urasta do miana prawdy niepodważalnej, wykluczającej dyskusję.

Kowalski walczył o sprawiedliwy ład społeczny. Łączy go z Irzykowskim pojmowanie sprawiedliwości jako wartości klerkowskiej. Obaj pragnęli zachowania pozycji ponad partykularyzmem w swoim, niepozobawionym sceptycyzmie, poszukiwaniu prawdy. Wierzyli w wartość dyskusji ludzi o różnych poglądach. Z drugiej strony nie jest przypadkiem, że myśl Irzykowskiego odnaleźć można w pismach Kowalskiego – nie tylko uczonego, intelektualisty, ale i artysty.

Dla Irzykowskiego – klerka i krytyka – równie ważna jak filozofia – była sztuka, opierająca się między innymi na niedokończoności⁷⁶. Niedokończoność cechowała jego twórczość i myślenie. Ujmowanie krytyki jako sztuki pozwalało mu na posługiwanie się retoryką i traktowanie przeciwnika nie jak czującego człowieka, lecz jako kreację estetyczną („osoby stają się dramatycznymi symbolami idei”⁷⁷), którą wolno i należy skorygować i ocenić⁷⁸. To perspektywa dwuznaczna i Irzykowskiemu zdarzało się przekraczać granice, stawał się postacią kontrowersyjną. Przy okazji omówienia książki o idei Paneurop⁷⁹ stwierdził, że jej autor Richard Coudenhove-Kalergi (określający się jako filozof) nie jest zwykłym publicystą, ponieważ „komponuje [programy i manifesty – dop. K.S.] jak artysta”⁸⁰. Irzykowski znał wszystkie jego książki⁸¹, cenił go, podzielał niektóre jego poglądy (poznał go w Wiedniu, być może rozmawiał

i kolektywie myślowym, przeł. M. Tuszkiewicz, wstęp Z. Cackowski, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie 1986, s. 205–217.

⁷⁴ Zob. K. Sauerland, *Der Begriff des Denkstils bei Ludwik Fleck*, „theologie.geschichte” 2017, nr 9, s. 55–56.

⁷⁵ K. Irzykowski, *Lżejszy kaliber* [w:] *idem*, *Słoń wśród porcelany. Lżejszy kaliber*, oprac. Z. Górzyna, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1976, s. 599.

⁷⁶ *Idem*, *Dziennik...*, t. 2, s. 592.

⁷⁷ „Nie mieści się ludziom w głowie, że mogą być walki ideowe, a z konieczności zarazem osobiste, gdyż rozgrywają się nie w beznamietnej próżni, lecz w takiej walce krystalizują się także różne imponderabilia, sympatie i antypatie, pokrewieństwa i niedopowiedzenia – osoby stają się dramatycznymi symbolami idei”. *Idem*, *Zaoeczny pojedynek*, „Antena” 1933, nr 11, przedruk: *idem*, *Pisma...*, s. 183.

⁷⁸ „To, co krytykujemy u ludzi, to jest ich kreacja artystyczna. Każdy człowiek wciela się jakoś, wciela swoje ja aktorskie: rzeźbiarskie, kinowe i umysłowe. Krytykujemy nie ich samych, lecz ich wyobrażenia o sobie. Nasza krytyka, nawet moralna, jest tedy równocześnie krytyką artystyczną”. *Idem*, *Dziennik...*, t. 2, s. 229.

⁷⁹ K. Irzykowski, *Paneuropa i hiperetyka* [w:] *idem*, *Pisma...*, s. 86–92.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 89.

⁸¹ Powoływał się aprobatywnie również na książkę jego ojca – Heinricha pt. *Das Wesen des Antisemitismus* (Leipzig 1923, wyd. 2) jeszcze w 1937 r. w artykule *Udział Żydów*

z nim w Warszawie). Przyjęty przez Coudenhove-Kalergiego symbol Paneuropy to czerwony krzyż – godło humanitaryzmu na tle złotego słońca, oznaczającego rozum. Jego ideał arystokraty przyszłości nie miał charakteru klasowego, lecz łączył w sobie cechy dżentelmena, bohatera i mędrca. Również propozycja Coudenhove-Kalergiego traktowania narodowości (i religii) jako sprawy prywatnej oraz wprowadzenia w zjednoczonej Europie w przyszłości systemu hiperetyki zainteresowała mocno Irzykowskiego, który referował sprawę następująco:

Człowiek instynktownie dąży więcej do piękna niż do cnoty. Szuka swobody, potęgi, siły, wiedzy, bogactwa, sławy, honoru i godności. Są to dobra hiperetyczne [...]. Tęsknota człowieka do piękna jest głębsza niż do cnoty. Cnota jest rzeczą ludzką, piękno – boską. Hiperetycznymi, jak prawa sztuki, są też prawa natury. Kosmos jest hiperetycznym, a kosmos po grecku znaczy – ozdoba. [...] Atoli hiperetyka, nie będąc tym samym co etyka, nie jest jednak bynajmniej jej zaprzeczeniem, owszem, zawiera ją w sobie. Immoralista Nietzsche może się pogodzić z moralistą Guyau. Ideałami są i Zaratustra, i Chrystus. Miłość, wierność, skromność, pietyzm, sprawiedliwość, prawdomówność, pokora mogą płynąć nie tylko z małoduszności i słabości, lecz także z odwagi, mądrości, ze spokojnej siły, z bogactwa i żywotności duszy. Każda piękna cnota ma swego brzydkiego sobowtóra⁸².

Połączenie boskiego piękna i ludzkiej cnoty, płynących z siły⁸³ i wiedzy, jak również cała koncepcja hiperetyczna spajająca elementy trudne do pogodzenia: myśl Nietzschego i postawę Chrystusa, stanowić może właściwe tło dla niejednoznacznej i kontrowersyjnej postawy klerkowskiej Irzykowskiego – pozwala zrozumieć współistniejące w jego myśleniu i działaniu sprzeczności. Istotna wydaje się zwłaszcza myśl o boskim pięknie (byłoby ono dla Irzykowskiego, jak i szczeróść⁸⁴, świadomą kreacją⁸⁵, nowym efektem, przejawem Vaihingerowskiego *Als-ob*), do których człowiek dąży bardziej niż do cnoty. W klerkizmie Irzykowskiego oznaczałoby to redefinicję wartości chrześcijańskich opartą na założeniach filozoficznych Nietzschego. Być może warto poświęcić więcej uwagi Irzykowskiemu, posługującemu się rozumem, by móc stwarzać efekt estetyczny *Als-ob*: „jak gdyby”, antycypację wyższych formy życia.

w literaturze polskiej zamieszczonym w „Kurierze Porannym” 1937, nr 224, s. 8, uważając je za pierwsze naukowe opracowanie tego tematu.

⁸² *Idem, Paneuropa...*, s. 91.

⁸³ „Poezja jeżeli ma być czymś, to koroną myślenia, a nie azylum dla ubogich duchem”, ponieważ poezja to „prześciowa forma do wyższych form życia”. *Idem, Paluba*, s. 547, 537.

⁸⁴ Por. „[...] szczeróść jest sztuką, której arkana zbadać należy”, to „stan umysłowy, który może nawet przybierać formę nieszczeróści [...]. Tego nauczył nas Nietzsche [...] prawda, a za nią i szczeróść mają swe usprawiedliwienie w tym, że dążenie z nimi związane zawiera najwięcej jednostek siły i stosunkowo najwięcej rokuje nadziei”. *Ibidem*, s. 447.

⁸⁵ „W ogóle zanadto się ulega rozróżnianiu dwóch kontrastów: pozoru i istoty rzeczy, a tylko Goethe miał pomysł powiedzieć: «so lasst mich scheinen, bis ich werde»”. *Ibidem*, s. 430.

Bibliografia

- Biliński B., *Jerzy Kowalski. Człowiek pracy i nauki*, „Meander” 1948, z. 2.
- Demostenes, *Wybór mów*, przeł., wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Kowalski, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.
- „Europa” 1929–1930. *Antologia*, wybór i oprac. A.S. Kowalczyk, Warszawa: Ministerstwo Spraw Zagranicznych 2012.
- Fleck L., *Crisis in Science. Towards a Free and More Human Science* [w:] *Cognition and Fact. Materials on Ludwik Fleck*, eds. R.S. Cohen, T. Schnelle, Dordrecht: D. Reidel Publishing Company 1986.
- Fleck L., *Problemy naukoznawstwa*, „Życie Nauki. Miesięcznik Naukoznawczy” 1946, t. I, nr 5, przedruk: *idem, Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuskiewicz, wstęp Z. Cackowski, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie 1986.
- Foucault M., *Rządzenie sobą i innymi*, przeł. M. Herer, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2018.
- Irzykowski K., *Dziennik*, t. 2: 1916–1944, oprac. B. Górńska, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2001.
- Irzykowski K., *Europa za lat 20!*, „Europa” 1930, nr 8.
- Irzykowski K., *Listy 1897–1944*, zebrała i oprac. B. Winklowska, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1998.
- Irzykowski K., *Lżejszy kaliber* [w:] *idem, Słoń wśród porcelany. Lżejszy kaliber*, oprac. Z. Górzyna, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1976.
- Irzykowski K., *Pisma rozproszone*, t. 4: 1936–1939. *Ze spuścizny rękopiśmiennej*, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2000.
- Irzykowski K., *Udział Żydów w literaturze polskiej*, „Kurier Poranny” 1937, nr 224.
- Irzykowski K., *Wieża Antibabel*, „Europa” 1929, nr 2.
- Irzykowski K., *Zaoczny pojedynek*, „Antena” 1933, nr 11.
- Kowalczyk A.S., *Na spotkanie Europy. Posłowie* [w:] „Europa” 1929–1930. *Antologia*, wybór i oprac. A.S. Kowalczyk, Warszawa: Ministerstwo Spraw Zagranicznych 2012.
- Kowalska A., *Dziennik*, t. 1: 1924–1936, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, rps, sygn. 2146.
- Kowalska A., *Notatki wrocławskie*, „Zeszyty Wrocławskie” 1948, z. 2.
- Kowalski J., *Człowiek*, „Zeszyty Wrocławskie” 1947, nr 2.
- Kowalski J., *Czy ciąg dalszy nastąpi? Odpowiedź na zarzuty przeciw programowi Intelktualizmu Radykalnego* [maszynopis] [w:] *idem, Szkice literackie i polityczne*, t. III, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, sygn. 2161.
- Kowalski J., *Owies i siano. Grotteska*, „Zeszyty Wrocławskie” 1948, z. 4.
- Kowalski J., *Świat z głową* [maszynopis] [w:] *idem, Szkice literackie i polityczne*, t. III, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, sygn. 2161.
- Mickiewicz A., *Księgi narodu polskiego* [w:] *idem, Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, Rzym: Instytut Literacki 1946.
- Mickiewicz A., *Wykłady lozańskie*, zrekonstruował, przeł. i komentarzem opatrzył J. Kowalski [w:] *idem, Dzieła wszystkie*, t. 7: *Pisma prozaiczne francuskie przełożone*,

- cz. 1: *Pisma estetyczno-krytyczne. Opowiadania. Pisma historyczne. Wykłady lozańskie. Pisma polityczne. Dodatek*, Warszawa: Tłocznia Kasy im. Mianowskiego 1936.
- Otlet P., *Osiedle światowe*, „Europa” 1929, nr 2.
- Parandowski J., *Wspomnienie o Jerzym Kowalskim*, „Odrodzenie” 1948, nr 10.
- Plezia M., *Uczony i pedagog*, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 31.
- Sauerland K., *Der Begriff des Denkstils bei Ludwik Fleck*, „theologie.geschichte” 2017, nr 9.
- Urbanowski M., *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skiwskiego*, Kraków: Arcana 2003.
- Winklowska B., *Kalendarium życia i twórczości Karola Irzykowskiego*, t. 1, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1987.
- Zięba J., *Klerk zaangażowany. Stefana Napierskiego nowoczesna krytyka literacka wobec dyskursów krytycznych w Dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków: Universitas 2006.

Streszczenie

Jeszcze jeden klerk. Jerzy Kowalski wobec myśli Karola Irzykowskiego

Artykuł zestawia myśli Irzykowskiego o roli klerka z projektem Intelktualizmu Radykalnego Jerzego Kowalskiego. Jego autor był uczonym i artystą-pisarzem. Przeznaczał intelektualistom najważniejszą rolę w kontrolowaniu i kształtowaniu władzy politycznej, czyli ustanawiania dobrego rządzenia. Intelktualista miał być bezpartyjnym fachowcem, zdobywającym zaufanie ludzi dzięki wiedzy i szukaniu nieideologicznych, sprawiedliwych rozwiązań. Teoria hiperetyki Richarda Coudenhove-Kalergiego cytowana w artykule tłumaczy sprzeczności niepowtarzalnej postawy klerkowskiej Irzykowskiego.

Słowa kluczowe: klerk, idea europejska, Karol Irzykowski, Jerzy Kowalski, społeczna rola intelektualistów, hiperetyka

Summary

One More Clerk. Jerzy Kowalski and the Thoughts of Karol Irzykowski

The author compares Karol Irzykowski's thoughts on the role of clerks with the project of Radical Intellectualism by Jerzy Kowalski, showing the similarities and differences. Kowalski was a scholar and artist-writer. He assigned intellectuals the most important role in controlling and shaping political power, namely establishing good governance. An intellectual was supposed to be a non-partisan specialist, gaining people's trust thanks to knowledge and searching for non-ideological, good solutions. Richard Coudenhove-Kalergi's theory of hyperethics, quoted in the article, explains the contradictions of Irzykowski's unique attitude towards clerks.

Keywords: clerks, the European idea, Karol Irzykowski, Jerzy Kowalski, the social role of intellectuals, hyperethics